Warszawa, 16 sierpnia 1887 r. № 33 Dnia 4 sierpnia 1887 roku.

# KORRESPONDENT
## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ."



## Bydło Angeln.

Z zasady nie jestem wielkim zwolennikiem coraz większego rozszerzania się w kraju naszym zagranicznych, tak zwanych poprawnych ras bydła. Bo chociaż nie ulega kwestyi, że niektóre z ras tych importowanych znacznie z wielu względów przewyższają miejscowy materyał, to z drugiéj strony przeczyć niemożna, że w przeciętnych naszych gospodarstwach nie znajdując odpowiednich warunków ani pod względem paszy, ani wygód, nietylko żadnego nie przynoszą dochodu, lecz przeciwnie na wielkie narażają nas straty. Straty te tém są znaczniejsze, jeśli do wyżéj wymienionych niedostatków gospodarstw naszych jeszcze ten jeden, tak często spostrzegany błąd dołączymy, iż niejednokrotnie sprowadzamy do kraju naszego rasy bydła, pod żadnym względem nieodpowiadające miejscowym warunkom, rasy nie celujące ani nadzwyczajną mlecznością, ani nie zapewniające przy produkcyi mięsa żadnych znaczniejszych korzyści.

Przeciętne więc gospodarstwa nasze, nieobfitujące w zbytek paszy, ograniczyć się powinny na jak najlepszém utrzymaniu miejscowego materyału; przyniesie ono ostatecznie znacznie lepszy dochód od niedostatecznie żywionych, choćby najlepszych zkądinąd krów poprawnych. Hodowlą bydła poprawnego zajmować się jedynie mogą bez straty gospodarstwa zamożne i na dość wysokim stopniu kultury stojące. Ale i tutaj uwzględnić należy cel główny, który wytknęliśmy sobie w naszéj hodowli. Ras absolutnie dobrych, jednoczących w sobie wszelkie zalety, nie ma; zwykle jedne zalety wyłączają drugie: krowy słynne z nadzwyczajnéj mleczności, zwykle mało się kwalifikują jako opasy, i przeciwnie.

Przy obecnych warunkach ekonomicznych w kraju naszym, przy zamknięciu zwłaszcza zachodniéj naszéj granicy, produkcya mięsa ostatecznie mniéj jeszcze się opłaci, niż racyonalnie prowadzone gospodarstwo mleczne.

Rzecz jasna, że przy systemie gospodarczym, opartym przeważnie na produkcyi nabiału, jedynie te rasy bydła na uwzględnienie zasługiwać mogą, które z jak największéj słyną wydajności mleka. Dotychczas najpierwsze w tym względzie zajmowały miejsce krowy hollenderskie i oldenburskie. Przed niedawnym dopiero czasem stanęła z rasami temi o ustalonéj renomie do konkurrencyi mało dotychczas znana rasa Angeln. Na ostatniéj wystawie hamburskiéj (przed trzema latami) zwyciężyło bydło Angeln, walcząc o największą wydajność mleka z rasami ditmartską, oldenburską, fryzyjską, hollenderską, szwycką, simentalską, ayrshirską i szkocką Polled, i zdobyło wszystkie prawie nagrody.

Bydło Angeln wywodzi swą nazwę od okolicy Angeln, we wschodniéj części Księztwa Szlezwickiego położonéj. Zalety téj rasy tak pod względem wydajności mleka, jak i tegoż dobroci, od dawnego czasu znanemi już były w bliższéj okolicy, lecz ostatnia dopiero hamburska wystawa bydła rozniosła sławę jego po całym niemal świecie. Od tego czasu zaczęto na większe rozmiary używać bydła tego bądź to do chowu, bądź też do krzyżowania z innemi rasami, nawet do Ameryki zakupiono dość znaczną liczbę rozpłodników téj odmiany bydła.

Angelny należą do małych gatunków bydła, nizinnego, o pięknych i zręcznych kształtach ciała. Odznaczają się prawie wyłącznie maścią jasno-brunatną. Łeb angelnów nie jest tak długi, jak u przeważnéj części ras nizinnych i w czole jest dość szeroki. Zręczne rogi średniéj długości, zwykle są białe. Szyja delikatna i średnio długa, pierś stosunkowo szeroka i głęboka. Korpus średniéj długości, dobrze zaokrąglony, z odpowiednio rozwiniętemi biodrami, nie zbytecznie spadzistym krzyżem i silnym, szerokim zadem.

Angelny zadawalają się stosunkowo wiele lichszą paszą od innych ras poprawnych, a przytém jest to gatunek bydła nader wytrzymały na wszelkie zmiany temperatury. Jak wszystkie bowiem rasy pochodzące z nizin nad morzem Niemieckiém (hollendry, oldenburgi etc.) od pierwszéj młodości chowane są angelny na wolném powietrzu. Prócz tego odznacza się ten gatunek bydła nadzwyczajnym zmysłem do wyszukiwania paszy, w skutek którego nawet najlichsze pastwisko lepiéj wyzyskać potrafi niż inne rasy. Wydajność mleka jest u angelnów bardzo znaczną, dochodzi przeciętnie do 3,000 litrów rocznie, a przy racyonalném żywieniu i obchodzeniu się z tém bydłem wydajność tę znacznie zwiększyć można.

Zaletą również jest krów rasy Angeln, iż stosunkowo długi czas zachowują znaczną nader wydajność mleka, natomiast do paszenia nie nadaje się ta, wyłącznie na produkcyę mleko skazana rasa. Wszystkie te wyżéj wymienione a uwydatnione najwyraźniéj na ostatniéj wystawie hamburskiéj zalety angelnów, spowodowały, zwłaszcza w ostatnich latach, ogromny popyt, a zarazem podniesienia się nadzwyczajnie handlu tém bydłem. Następstwem tego były najrozmaitsze szachrajstwa i oszukaństwa. Handlarze bydła, gatunek ludzi odznaczający się, zwłaszcza w Niemczech, niezwykłą niesumiennością, skupowali po całym świecie krowy odznaczające się co prawda jasno-brunatną maścią angelnów, lecz nieposiadające żadnych zalet téj rasy i sprzedawali je po wysokich bardzo cenach naiwnym odbiorcom.

Rzecz jasna, że kupujący tego rodzaju angelny, nie wiedząc o oszustwie, którego stał się ofiarą, na zawsze stracił zaufanie do téj rasy, i ztąd datuje się przeważnie spotykana niejednokrotnie niechęć do téj ze wszech, miar przy danych innych warunkach, polecenie godnéj odmianie bydła. Aby skutecznie zapobiedz tym niegodnym a szkodliwym dla siebie oszustwom, przedsięwzięli hodowcy czystéj rasy Angeln odpowiednie środki zaradcze. Utworzył się więc w ostatnim czasie związek hodowców bydła angeln, który podzielił 825 kwadratowych kilometrów wielką okolicę Angeln na pięć okręgów. W każdym z tych okręgów zamieszkuje dwóch mężów zaufania, należących do związku. Mężowie ci stwierdzają czystość rasy wszelkiego na wywóz przeznaczonego bydła i oznaczają każdą sztukę stemplem związku. Stemplowanie polega na tém, iż na lewéj łopatce bydła wypala się litery A. R. (Angeln Rasa), na prawéj A. A. (Angeln Aufzucht t. j. wychów Angeln), a daléj odnośnie do okręgu, z którego pochodzi sztuka, liczby rzymskie od I—V. Oprócz tego wręczają mężowie zaufania kupcowi świadectwo, w którém wymieniony jest bieżący numer wywozu z odnośnego okręgu, jako też podpis męża zaufania i prezydenta związku

hodowców bydła Angeln; na świadectwie umieszczoną jest także pieczęć związku. Urządzenie to z téj przyczyny stało się doniośléjszém, iż w ostatnim czasie wszyscy znaczniejsi handlarze w Angeln zgodzili się na używanie tych świadectw. Związek hodowców bydła Angeln ogłasza nazwiska tych handlarzy. Ponieważ ci handlarze prawie cały wywóz bydła Angeln trzymają w wyłącznem posiadaniu, przeto w przyszłości tylko to bydło za angelny uważać będzie można, które nosić będzie na sobie wypalony stempel, do którego przyłączone będzie wyżéj opisane świadectwo. Środki te, zdaniem naszém, skutecznie zapobiegną panującym dotychczas na tém polu szachrajskim manipulacyom.

Wzrastający z dniem każdym popyt na bydło Angeln skłonił hodowców jego do kroków, mających na celu dalsze ulepszenie hodowanéj przez siebie rasy. Na nadzwyczajném generalném zebraniu związku hodowców rasy angeln w końcu lipca r. b., uchwalono w tym celu zakładanie obór zarodowych. Za pomocą tych obór zarodowych spodziewają się hodowcy osiągnąć nieistniejącą jeszcze do dziś dnia jednolitość rasy angeln, daléj wznieść siłę jéj produkcyjną i kształty ciała (skarżono się dotychczas niejednokrotnie na częściową ostrość kształtów) do tego stopnia udoskonalić, ażby wartość hodowlana téj rasy znacznie się podniosła. Tymczasowo postanowiono założyć trzy obory zarodowe w trzech różnych okolicach prowincyi Angeln. Każda z nich składać się będzie z 1 rozpłodnika i 10 krów wyborowych. Z przychowku otrzyma kierownik obory zarodowéj kilka cielaków, resztę rozsprzeda się pomiędzy hodowców, z tém jednakowoż zastrzeżeniem, iż przed upływem oznaczyć się dopiero mającego czasu, nie wolno sprzedać tego przychowku, lecz użyć go należy do dalszéj hodowli. Do zakładania obór zarodowych spowodowała hodowców rasy Angeln konieczność podniesienia tego bydła na najwyższy stopień doskonałości. Groziło bowiem téj krainie prześcignięcie jéj na tém polu przez inne kraje, które skupując najlepsze sztuki rasy Angeln, u siebie obory zarodowe zakładać zamyślają.

Przez to wszystko, co się wyżéj powiedziało o rasie Angeln, nie mam bynajmniéj na celu zachęcać kogokolwiek do zaprowadzenia tego bydła w jego gospodarstwie. Jak każda rasa, posiadają angelny swoje zalety, lecz także, i to niemałe, wady. Największą zaś z nich, najbardziéj utrudniającą rozszerzenie się tego bydła w kraju naszym, jest drobny wzrost jego i niżka bardzo waga ciała. Jak już się wyżéj nadmieniło, pod względem produkcyi mięsa angelny żadnych nie zapewniają korzyści. To samo powiedzieć można o nich pod względem chowu inwentarza pociągowego, z wołami rasy Angeln niedalekobyśmy zaszli, zwłaszcza w gospodarstwach o cokolwiek cięższych gruntach, i trudniejszéj uprawie. Angelny są rasą przedewszystkiém mleczną. W wyjątkowych więc tylko warunkach, gdzie produkcya mleka nadzwyczajne przynosi korzyści (w bliskości zwłaszcza miast znaczniejszych), rasę tę z czystém sumieniem polecić można, gdyż w stosunku do spożytéj paszy większą się odznacza wydajnością mleka, niż wszelkie inne rasy. Z tych samych względów drobne te a mleczne rasy najlepiéj odpowiadają drobnéj własności ziemskiéj, gdzie brak dostatecznéj paszy nie pozwala hodować wielkich i ciężkich, a tém samém konsumujących więcéj, sztuk inwentarzy, gdzie z drugiéj strony nabiał jest jednym z najważniejszych źródeł dochodu. Dla tego też w krajach o rozdrobnionéj własności ziemskiéj, a mianowicie we Francyi, spotykamy mimo stosunkowo wysokich cen mięsa, przewagę ras drobnych bydła.

W kraju naszym bydło Angeln mało jest dotychczas rozpowszechnioném, chociaż znajduje się kilku hodowców téj rasy. Na warszawskiéj wystawie inwentarza r. 1884, otrzymał p. Daniel Janasz z Płochocina dyplom uznania, oraz list pochwalny za wystawionych 11 sztuk bydła Angeln, częścią sprowadzonych z Szlezwigu, częścią u siebie wyhodowanych. W r. 1886 otrzymali na wystawie w Warszawie sukcessorowie p. Kraszkiewicza z Moszny medal bronzowy za trzy jałówki rasy Angeln.

Opis gospodarstwa w Piekarach (umieszczony w Nr. 46 „Gazety Rolniczéj" z r. 1885) wykazuje, że mleczność angelnów dochodzi w tym majątku do 18 kwart dziennie; przeciętny zaś u céj dzienny przez rok cały wynosi 8—10 kwart.

W majątku sterdyńskim zaczęto w ostatnim czasie pokrywać miejscowego pochodzenia krowy buhajami rasy Angeln. Przyszłość dopiero pokaże, czy krzyżówka ta w naszych warunkach będzie miała jakąśkolwiek racyę bytu. W każdym razie przy obecnym stanie naszéj waluty sprowadzanie znaczniejszéj ilości inwentarza z zagranicy jest wydatkiem w żaden sposób niemogącym się opłacić, zbytkiem, którego sobie jedynie nadzwyczaj bogate gospodarstwo pozwolić może. Jedyny wydatek, na który ostatecznie przystaćby można, jest kupno dobrego rozpłodnika w ojczyźnie odnośnéj rasy bydła, chociaż tutaj lepiéj znacznie wyjdziemy na tém, kupując stosunkowo tanio w krajowéj jakiéj oborze dość znośnego po większéj części buhaja, niż za drogie pieniądze zagraniczne jakieś ladaco, co nie rzadko nam się zdarza. A przytém nawet nie mamy zwykle żadnéj pewności, czy bydło, które kupujemy jako czysto hollenderskie, oldenburskie etc., jest oryginalnego tamtejszego pochodzenia, bo handlarze, a nawet producenci, nie mogąc zadowolić wzrastającego z dniem każdym popytu, skupują z całego świata podobne do oryginalnéj rasy okazy, i sprzedają je jako bydło najczystszéj krwi po cenach bynajmniéj nieumiarkowanych.

---

# Pasorzyty na zbożach w pow. Carewokokszajskim gub. Kazańskiéj.

Powiat Carewokokszajski jest jedyny w swoim rodzaju pod względem własności ziemskiéj; ponieważ oprócz rządowych lasów, zajmujących większą część terrytoryum, mamy w nim prawie wyłącznie własność włościańską, drobną, nic więc dziwnego, że przeglądając sprawozdanie z r. 1885 i 1886 (patrz: Kazanskaja gub. w sielsko-choziajstwennom otnoszenii za 1885 i 1886 g.) o stanie zasiewów, nie spotykamy żadnych wskazówek o egzystencyi pasorzytów trudno spostrzegalnych, jest n. p. „pryszczarek ździebelnik," „niezmiarka paskowa" i t. d., ponieważ włościanie uszkodzenia, wyrządzone przez wzmiankowane pasorzyty, przypisują zjawiskom atmosferycznym, tak n. p. przymrozkom, zapałom (przypaleniom słonecznym) i wielu innym, odszukać zaś malutkiego pasorzyta nie są w stanie bez wskazówek ze strony osób kompetentnych, których zupełny brak daje się czuć w danym powiecie. Przyjąwszy pod uwagę wyjątkowe warunki, w jakich się znajduje dany powiat, starałem się uważnie badać i objaśniać mieszkańcom wszelkie szkody wyrządzane zbożom i przyczyny takowych, jeżdżąc po całym powiecie, jako członek ekspedycyi, delegowanéj do szacowania gruntów. Otoż udało mi się napotkać następujące pasorzyty:

1. *Pryszczarek ździebelnik* (Cecidomia destructor).

Jest to muszka z rodziny Tipulariae, 3 milimetry długa, prawie czarnéj barwy, która pojawia się wcześniéj lub późniéj, zależnie od klimatycznych warunków; w danéj miejscowości nie wcześniéj, niż w początkach maja starego stylu. Samica składa do 80 jajek, według badań p. Porczyńskiego, na górnéj powierzchni dolnych liści zbóż, po 1 lub 7—9 (w r. 1886 w gub. Kijowskiéj na jednym korzeniu znalazłem 25 poczwarek pryszczarka) jajek na jedném ździeble. Wkrótce (po upływie 7—10 dni), wylęgają się z jajek czerwie białego koloru, bez główki (pseudogłówka) i bez nóg, które przenikają do pochwy liścia ździebło otulającego i żywią się sokami roślinki, tamując jéj wzrost. Badając uważnie młode roślinki na polu, nie trudno spostrzedz pomiędzy normalnie rosnącemi takie ździebła, u których górny (środkowy) listek (piórko), przed czasem żółknie, więdnieje, kiedy boczne liście zachowały zieloną barwę niewyróżniającą ich od sąsiednich zdrowych; otoż w takich ździebłach zawsze znajdowałem czerwia pryszczarka lub poczwarkę; miejscowi zaś mieszkańcy objaśniali mi takie zjawiska przymrozkami, tak, iż dla nich było niespodzianką, gdym odszukiwał czerwia w roślinkach, ich zdaniem zwarzonych przez przymrozki.

W późniejszym czasie, gdy rośliny już się wykłosiły, zwykle w czerwcu, uszkodzenia wyrządzone przez pryszczaka dają się rozpoznać w taki sposób, że ździebła prawie koło samego korzenia łamią się, i zasiewy wyglądają, jak gdyby uszkodzone przez grad, lecz należy tylko zbadać miejsc przełamu, aby odnaleźć właściwą przyczynę, a mianowicie: ździebło uszkodzone przez pryszczaka okaże się podjedzoném i bez trudności odrywa się od korzenia, prawie przy dotknięciu się do kłosa. Należy tylko wziąć taką roślinkę razem z korzeniem i ostrożnie rozpatrzeć ją, szczególniéj pod pochwą liścia przy korzeniu, a na pewno znajdzie się poczwarka pryszczarka ździebelnika, kolorem i formą, podobną do lnianego siemienia. Z poczwarek tych w końcu lipca lub początku sierpnia wychodzą muszki drugiéj generacyi, aby w taki sam sposób prowadzić dzieło zniszczenia. W r. b. w pow. Carewokokszajskim niemniéj niż na przestrzeni 600 dziesięcin, żyto prawie całkowicie przepadło od szkód zrządzonych przez pryszczarka ździebelnika, przytém straty pono-

szą wioski i bez tego znajdujące się w niekorzystnym ekonomicznym stanie, z powodu lichych gruntów i braku zarobków.

Co się tycze środków zaradczych, to zalecają: *wypalanie* lub *przyoranie* uszkodzonych zbóż, *późniejsze siewy* ozimin i t. p., chociaż względem stosowania ich w gospodarstwie włościańskiém można powątpiewać, że pomyślność rezultatów będzie zapewnioną, témbardziéj, że ze względów na warunki klimatyczne i gospodarcze, niewiele z zalecanych środków zaradczych może być stosowanych w tym powiecie.

*2. Niezmiarka paskowa* (Chlorops taeniopus).

Muszka niezmiarki jest blado-żółtawo-zielonowatéj barwy, 3 milim. długa i zalicza się do bardzo dotkliwych szkodników. Niezmiarka pojawia się wcześniéj lub późniéj na wiosnę, i w ciągu roku ma niemniéj nad dwie generacye. Samica składa jajka na górnych liściach źdźbła, zwykle po jedném jajku na ździeble. Po kilku dniach wylęgłe z jajek czerwie spuszczają się do pochwy liścia, ździebło otulającego, i żywią się na koszt młodéj roślinki, spuszczając się na dół, dopóki nie napotkają kolanka, poniżéj którego nigdy się nie dostają, a tylko po staréj drodze wysuwają się w górę i przemieniają w poczwarki.

Zboże uszkodzone przez niezmiarkę nie trudno odróżnić od uszkodzonych przez inne owady, ponieważ na zielonym ździeble daje się zauważyć przed czasem zbielały kłos, z białą do pierwszego (od kłosa na dół) kolanka słomką. Rozpatrując uważnie takie źdźbło, znajdziemy czerwia, podobnego do poprzedniego, lub poczwarkę niezmiarki. Szkody zrządzone przez niezmiarkę paskową obserwowałem wszędzie, lecz stosunkowo w bardzo małych rozmiarach na oziminie, bo głównie na jarzynach daje się uczuwać dotkliwie.

Środki zaradcze zalecają także same jak i w walce z pryszczarkiem ździebelnikiem.

*3. Ździebelnik pszenicznik* (Cephus pygmaeus).

Ździebelnik należy do rodziny *tenthredinidae*, i również jest groźnym pasorzytem dla zbóż, jak nam dowodzą fakta skonstatowane przez p. Porczyńskiego w 1878 r. w Rossyi Południowéj, gdzie całe łany zboża nie zwracały nasienia. Samica tego pasorzyta pojawia się zwykle w maju i składa jajka do górnego kolanka źdźbła, poczém wylęgłe z jajek czerwce blado-żółtéj barwy z brunatną główką i 3-ma parami nóg, dostają się do wnętrza źdźbła i żywiąc się jego tkankami wewnętrznemi, spuszczają się do samego prawie korzenia przegryzając napotykane po drodze kolanka i pozostawiając po za sobą ekskrementa. Czerw ździebelnika zawsze idzie wewnątrz źdźbła w kierunku z góry na dół, ponieważ w przeciwnym razie nie pomieściłby się we wnętrzu górnéj części słomki i wypadłoby mu głodną śmiercią zakończyć. Roślina uszkodzona przez ździebelnika wyróżnia się tém, że jest barwy żółtawéj, która się zmienia stopniowo na przedwcześnie dojrzałą, białą, kiedy zdrowe okazy są jeszcze zielonego koloru, a oprócz tego kłos bywa pusty. Gdy zajrzymy do wnętrza takiego źdźbła, to niewątpliwie znajdziemy ekskrementa i może czerwia, lub też poczwarkę, chociaż ostatnia trafia się dopiero w czasie nastania żniwa, a wtedy zwykle kłos uszkodzony przez ździebelnika łamie się, jak od pryszczarka; tylko wewnętrzna zawartość źdźbła nieomylnie wskaże przyczynę zrządzonéj szkody. Poczwarka ździebelnika znajduje się wewnątrz części słomy (w rurce), pozostałéj przy korzeniu, gdzie się przechowuje do wiosny. Jako radykalny środek zabezpieczający rolników od ździebelnika, p. Porczyński, który dobrze badał jego rozwój, rekomenduje wypalanie rżyska (ścierni), przyczém niekoniecznie wymagane jest spalenie poczwarek ździebelnika. wystarcza tylko zrujnowanie jego kryjówki, aby była wystawiona na wpływy powietrza, a z pewnością przepadnie. Chociaż w pow. Carewokokszajskim ździebelnik trafiał się wszędzie, lecz szkody wyrządził nieznaczne.

Oprócz wzmiankowanych pasorzytów, jeszcze napotykałem w rozmaitych miejscach powiatu następujące: rolnicę zbożówkę (noctua segetum), sówkę perzówkę (hadena basilianea), ta ostatnia w przeszłym roku zrządziła bardzo wiele szkód w kilku wioskach, *sitones lineata*, ślimak rolowy (limax agrestis) uszkodził zboże tylko w dwóch wioskach. Łokaś garbatek (zabrus gibbus), osiewnik rolowiec (elater segetum), dwa ostatnie pasorzyty przytrafiają się bardzo rzadko i szkód od nich bywa niewiele.

Rozpatrzywszy uważnie wszystkie przyczyny, wskazywane przez miejscowych mieszkańców, jako winne szkodom zrządzonym zbożom, i zbadawszy je osobiście na miejscu, miałem możność wszędzie przekonać mieszkańców, że zjawiska atmosferyczne ani razu w danym powiecie nie były winne w obecnym czasie tego, o co je posądzano, a główną przyczyną są: pryszczarek ździebelnik i niezmiarka paskowa, których nie zauważyli do ostatnich czasów.

Z roślinnych pasorzytów napotykałem: śnieć pyłkową (ustilagocarbo) na życie, owsie, a głównie jęczmieniu; rdzę trawną (puccinia graminis). Szkody wyrządzone przez pasorzyty roślinne były nieznaczne. *P. Płodowski.*

---

# ROZMAITOŚCI.

**Owocarstwo niemieckie.** W r. 1884 przywóz z zagranicy wynosił: 627482 centn. metr. owoców świeżych, wartości 3,378,500 rubli, 218,223 cnt. metr. owoców suszonych, wartości 24,222·000 rubli. Wywieziono: 302,856 cnt. metr. owoców świeżych, wartości 19,080,000 rubli. 13,243 cent. metr. owoców suszonych, wartości 390,000 rubli. Zatém przywóz był w 1884 roku o 539,606 centn. metr. większy od wywozu, czyli w pieniądzach o 38,637,000 rub. Cyfry te wykazują znaczenie owocarstwa w bogactwie narodowém, oraz korzyści, jakie u nas upowszechnienie owocarstwa przynieść może, gdyby się upowszechniły między nami dobre sposoby pakowania i przesyłania owoców, jak również suszenia i przerabiania w wyroby trwalsze i zdatniejsze do przechowania i dalekiego przewozu.

*

**Ogórki Noa's i Rollison's Telegraph** znane są ze swéj obfitości i zalet, jakie mają przy hodowli w cieplarniach; dobrze wyrosłe ich owoce, dostarczone dnia 17-go lipca na targ grzybowski w Warszawie sprzedawano kopę po 10 rub., a żądano 12 rubli. Był to jedyny prawie przedmiot, którym targ nie był tego dnia przepełniony; z tego też powodu dostawcy trzymali się w cenie. Reszta jarzyn, jak: buraki, sałata, kalarepa, marchew i t. p. sprzedawane były prawie za bezcen.

---

# Ostatnie ceny targowe

**na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 13 sierpnia r. b.) całemi wagonami.**

| | kopiejek za pud od | kopiejek za pud do | kop. za korzec od | kop. za korzec do |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica silniéj | | | | |
| wyborowa | 110 | 116 | 6.65 | 7 |
| średnia | 103 | 109 | 6 25 | 6.60 |
| ordynarna | 96 | 99 | 5.80 | 6 |
| Żyto zniżkowo | | | | |
| wyborowe | 73 | 74 | 4.22½ | 4 30 |
| średnie | 69 | 72 | 4 | 4.17½ |
| ordynarne | 63 | 66 | 3.65 | 3.82½ |
| Owies silniéj | | | | |
| wyborowy | 76 | 78 | 2.70 | 2.77½ |
| średni | 65 | 73 | 2.30 | 2.60 |
| ordynarny | 62 | 64 | 2.20 | 2.77½ |
| Kasza jaglana b. słabo | 75 | 100 | | |

Przebieg targu naszego w ubiegłym tygodniu, pomimo pewnego ożywienia, był zniżkowy.

Bardzo przyczyniały się do tego znaczne dowozy zarówno nowego jak i starego zboża, a także wciąż nadchodzące gorsze notowania z rynków zagranicznych.

W końcu tygodnia dopiero w skutek padających deszczów, utrudniających zbiór pszenicy, tendencya dla tego ziarna znaczniéj poprawiła się i ceny poszły w górę, ceny innych gatunków zboża pozostawały na bezzmiennym poziomie.

Na owies był popyt niewielki; jęczmień, groch, gryka i kasza jaglana w zupełném zaniedbaniu.

Ceny w ogóle są chwiejne, jak zwykle o téj porze, gdy niema jeszcze ostateczych wiadomości o rezultacie zbiorów, a dostawy nie są choć mniéj więcéj uregulowane, z téj też przyczyny trudno przewidzieć kierunek cen, jaki zapanować może nawet w blizkiéj przyszłości.

Dowozy nowego zboża w ciągu całego zeszłego tygodnia były dość duże, a przeważnie pszenicy, żyta i owsa.

*E. Wojewódzki et Comp.* Marszałkowska Nr. 116.

# Sprawozdanie tygodniowe.

**Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.**

*Toruń dnia 9 sierpnia 1887 r.*

Powietrze mieliśmy przez cały prawie tydzień pogodne i niezbyt skwarne. W środę padał przez kilka godzin bardzo upragniony deszcz. Targi zbożowe słabną coraz więcéj, a ceny wszelkiego zboża obniżają się.

W New-Yorku płacono za pszenicę $1\frac{1}{4}$ centa taniéj niż przed tygodniem. Dowozy są coraz większe, to też zapasy, mimo że wywóz się nie zmniejszył, znacznie znowu przyrastać zaczynają. Ostatnie telegramy podają stan zapasów kontrolowanych na 33,132,000 buszli pszenicy, przeszło więc o 1 milion niż tydzień temu.

W Anglii przy pięknéj pogodzie rozpoczęto już miejscami żniwo. Producenci w oczekiwaniu dobrych zbiorów chcieliby po niższych cenach zbiory swoje kontraktować, młynarze tymczasem, w przypuszczeniu znaczniejszéj jeszcze obniżki, wstrzymują się chwilowo zupełnie od interesu.

We Francyi obracał się interes w ciasnych bardzo granicach, ponieważ dowozy bardzo jeszcze są małe. Tendencya ogólnie słaba.

W Belgii sprzedawano towar nadchodzący na potrzeby konsumcyi po cenach bezzmiennych. W Hollandyi notowano tak na pszenicę, jak i żyto o 2 flor. niższe ceny.

Na placu naszym nie było żadnych tranzakcyj na pszenicę. Kupujący spodziewają się cen bardzo nizkich, wstrzymują się więc zupełnie od zakupna, choćby z kilkodniową odstawą. Żyto po ponownie niższych cenach zbyt ma trudny.

| Płacono za 1000 kilogramów | w hol. fun. | Marek | Rub. za pud przy kursie 180 |
|---|---|---|---|
| Pszenica transito | 120—133 fun. | 120—130 | 1,90—1,18 |
| krajowa pstra | 120—128 „ | 150—152 | |
| krajowa „ | 126—131 „ | 152—155 | |
| krajowa jasna | 120—126 „ | 150—155 | |
| krajowa wybor. | 128—133 „ | 158—160 | |
| Żyto transito | 120—128 „ | 65— 70 | 0,59—0,64 |
| krajowe | 115—124 „ | 95—100 | |
| | 126—128 „ | 100—102 | |
| Jęczmień transito | | 70—100 | 0,64—0,91 |
| „ krajowy | | 80—110 | |
| Owies rossyjski transito | | 70— 85 | 0,64—0,76 |
| „ krajowy | | 80—110 | |
| Groch tranzytowy | | 80—115 | 0,72—1,04 |
| „ na paszę | | 95—100 | |
| „ kuchenny | | 110—125 | |
| „ Victoria | | 120—145 | |
| Rzepak transito | | 165—175 | 1,50—1,59 |
| Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy | | 180—190 | |
| Rzepik świeży suchy | | 175—185 | |
| Łubin niebieski | | 70— 75 | 0,63—0,68 |
| „ żółty | | 70— 75 | 0,63—0,68 |
| Wyka czarna | za 50 kilogr. | 80— 90 | 0,72—0,81 |
| Kuch rzepakowy | za 50 kilogr. | 4 70—5,00 | 0,85—0,90 |
| Kuch lniany | za 50 kilogr. | 4,80—5,20 | 0,87—0,94 |
| Otręby pszenne | za 50 kilogr. | 2,90—3,10 | 0,53—0,56 |
| Otręby żytnie | za 50 kilogr. | 3,00—3,20 | 0,54—0,58 |
| Koniczyna czerwona | za 50 kilogr. | 20—35 | 2,64—5,37 |
| „ biała | | 20—35 | 3,64—6,37 |
| Tymotka | | 15—18 | 3,73—3,27 |

W Hamburgu panowało trochę mocniejsze na okowitę usposobienie, interes jednakże nie był zbyt ożywiony. Płacono:

| | marek | co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80% | przy kursie 180 |
|---|---|---|---|
| loco bez beczki marek | $18\frac{3}{4}$ | kop. | 22 |
| w beczk. kontrak. loco | $23\frac{1}{2}$ | | 46 |
| na sierpień | $23\frac{1}{2}$ | | 46 |
| na sierpień-wrzesień | $23\frac{1}{2}$ | | 46 |
| na wrzesień-październik | 24 | | 48 |
| na październik-listopad | $24\frac{1}{4}$ | | 50 |
| na listopad-grudzień | $24\frac{1}{4}$ | | 50 |
| na listopad-maj | 24 | | 49 |

*Dzisiejsze kursa berlińskie.*

| | | |
|---|---|---|
| Rossyjskie banknoty | 178,80 | Mrk. |
| Pszenica sierpień | 145,75 | „ |
| wrzesień-październik | 147,25 | „ |
| New-York | 79,00 | „ |
| Żyto loco | 113,00 | „ |
| wrzesień-październik | 114,20 | „ |
| październik-listopad | 116,00 | „ |
| listopad-grudzień | 118,00 | „ |
| Oléj rzepakowy na wrzesień-paźdz. | 44,40 | „ |
| październik-listopad | 44,80 | „ |
| Okowita loco | 65,50 | „ |
| sierpień-wrzesień | 65,60 | „ |
| wrzesień-październik | 66,60 | „ |

## Ceny w Warszawie ze źródła urzędowego

**za czas od dnia 8 do 16 sierpnia 1887 roku.**

| | Cena średnia |
|---|---|
| Pszenica za korzec 6-pudowy bez worków i opakowania rubli | 8.00 |
| Żyto za korzec $3\frac{1}{4}$ pud. | 4.50 |
| Owies za korzec $3\frac{11}{20}$ p. | 2.80 |
| Jęczmień za korzec 5 p. | 3.50 |
| Gryka za korzec 5 p. | 3.00 |
| Groch polny za korzec 6½ pudowy | 7.00 |
| Rżepaku letniego korzec ($5\frac{1}{4}$ puda) | 8 |
| Rzepak zimowy korzec ($5\frac{1}{4}$ puda) | 9 |
| Wół najlepszy rub. | 105 |
| „ średni „ | 86 |
| Wołowina polędwica f. k. | 18—22½ |
| „ zrazowa kop. | 11—13 |
| Cielęcina kop. | 11—13 |
| Wieprzowina kop. | 12—16 |
| Baranina kop. | 9—12 |
| Łój wołowy funt kop. | 12½ |
| Słonina funt kop. | 15 |
| Sadło świeże funt kop. | 16 |
| Smalec wieprzowy funt kop. | 20 |
| Indyk żywy rub. | 1.30 |
| Indyk bity rub. | 2.00 |
| Perliczka kop. | 50 |
| Kaczka bita kop. | 50 |
| Kura kop. | 60 |
| Kasza pszenna za garniec kop. | 35 |
| „ perłowa „ | 36 |
| „ grycz. drob. „ | 18 |
| „ „ zwycz. „ | 25 |
| „ jęczmienna „ | 15 |
| „ jaglana „ | 18 |
| „ owsiana „ | 25½ |
| Mąka żytnia razowa pud | 1.15 |
| Mąka żytnia pytlowa pud | 1.40 |
| „ pszenna zwycz. „ | 2.40 |
| „ „ krupcz. „ | 2.50 |
| „ gryczana „ | 1.10 |
| „ ziemniaczana „ | 2.00 |
| Otręby żytnie pud kop. | 65 |
| „ pszenne „ „ | 60 |
| Chleb żytni funt „ | 2½ |
| „ sytny „ „ | 4 |
| „ pszenny „ „ | |
| „ lepszy „ „ | |
| Mleko świeże garniec kop. | 24 |
| „ zbierane kop. | 16 |
| Masła świeżego funt od k. | 25—35 |
| „ solonego f. od k. | 25—33 |

| | Cena średnia |
|---|---|
| Śmietany kwarta od | 25—30 |
| Cukier kostkowy funt kop. | 12½ |
| Kawa funt kop. | 60 |
| Jaj kopa kop. | 85 |
| Kapusty funt kop. | 6 |
| Kartofli korzec rub. | 1.50 |
| Buraków korzec rub. | 3.00 |
| Sól pud kop. | 45 |
| Pieprz funt kop. | 48 |
| Octu zwycz. kwarta kop. | 5 |
| „ stołow. „ „ | 9 |
| Spirytus czysty wiadro „ | 11.50 |
| Spirytus 78 pr. „ „ | 8.15 |
| Okowita 40 pr. „ „ | 5.00 |
| Wódka 10 pr. wiadro rub. | 8.15 |
| „ 6 pr. szum. „ „ | 5.00 |
| Siemie lniane garniec kop. | 20 |
| Siemie konopne „ „ | 18 |
| Chmiel krajowy pud rub. | 19.00 |
| Świece stearyn. funt kop. | 25 |
| Drzewo twar. sąż. kub. rub. | 17 |
| „ opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182½ ang. stóp kub. rub. | 15 |
| Piwo zwycz. wiadro kop. | 50 |
| „ bawarskie „ rub. | 1.00 |
| Olej lniany pud „ | 5.40 |
| „ konopny „ „ | 5.00 |
| „ rzepakowy „ „ | 4.60 |
| „ „ dyst. „ „ | 5.40 |
| Wosk funt kop. | 55 |
| Mydło zwyczajne „ „ | 10 |
| Mydło szare „ „ | 9 |
| Płótno konopne arsz. „ | 20 |
| Płótno lniane „ „ | 25 |
| Len pud rub. | 8.00 |
| Konopie „ „ | 6.00 |
| Skóra końska „ | 5.20 |
| Skóra wołowa „ | 11.00 |
| Skóra cielęca „ | 1.40 |
| Stal krajowa „ | 5.00 |
| Stal angielska „ | 12.00 |
| Żelazo kute „ | 2.10 |
| „ walcowane „ | 1.80 |
| Węgiel kam. kraj. czet. | 1.45 |
| Koks z fabryki gazu z dostawą korzec kop. | 62½ |
| Węgiel angielski „ | 1.65 |
| Nafta kaukazka wiadro | 65 |
| Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop. | 60 |
| Wyrobnikowi z koniem rubli | 2.50 |
| Wyrobnikowi z 2 końmi „ | 4.00 |

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 4 (16) Августа 1887.